

Gazeta Gdańska

PRZEDPŁATA W POLSCE wynosi kwartalnie 6 marek polskich z odnośnieniem do domu przez listowego. OGŁOSZENIA inserentów zamieszczonych w Polsce po 1.20 mk. polskich za jedno-lamowy wiersz petitowy.

Adres: „Gazeta Gdańska” w Gdańsku — Danzig, Postschliessfach 188. — Redakcja i Ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

WYCHODZI CODZIENNIE W POŁUDNIE z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenie, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godz. 1-szej w południe. Telefon 1781.

PRZEDPŁATA W WOLNYM GDANSKU wynosi kwartalnie 3,45 mk. niem., a 4,35 mk. niem. z odnośnieniem do domu. OGŁOSZENIA z obszaru Wolnego Gdańska po 60 fen. niem. za jedno-lamowy wiersz petitowy.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXX.

Gdańsk na piątek dnia 9-go kwietnia 1920.

Nr. 82

W przededniu plebiscytu.

Nakładem Polskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny wydane w tych dniach zostały do Ślązaków odezwy, które pomieszczamy poniżej w naszym piśmie.

Każda z tych odezw wydrukowana została w ilości 50,000 egzemplarzy i wysłana już jest na Śląsk.

Odezwa, zatytułowana „Głos z nad Wisły do Braci Śląskich”, wyszła z pod pióra mecenasa Stanisława Bełzy, autorką drugiej „Kobiety Polskie do Sióstr Śląskich” jest p. Melanja Parczewska. — Oto te odezwy:

W przededniu plebiscytu na Śląsku.

Głos z nad Wisły do śląskich braci.

Ukochani Bracia Ślązacy!

Zrzędnieniem nierychliwej ale sprawiedliwej Opatrzności Boskiej, grzech śmiertelny, jakim była wielka zbrodnia rozbioru Polski, zmaszany z sumienia świata został.

Pękły kajdany wrzynające się w nasze ciało, odwalono kamień grobu, w którym nas sto lat przeszedł temu niegodziwie wtrącono, męczona, ale nie zamęczona Ojczyzna nasza powstała do nowego, wolnego życia.

I gromkim głosem woła: Jestem.

I gromadzi do swojego łona oderwane przemocą swoje dzieci.

Kraków i Lwów, Wilno, Toruń i Poznań, Puck, Nadbałtycki i Hela, wtuliły się już pod jej macierzyńskie skrzydła, brak jej jeszcze Warmii, Mazurów i paru powiatów Prus Królewskich, stojących na straży wschodnich wybrzeży Wisły, brak Was, ukochani Bracia nasi Ślązacy.

Woła zwycięskich mocarstw, które powaliły katów naszych na ziemię, macie się wkrótce już wypowiedzieć z kim chcecie dzielić przyszłe Wasze losy, z tymi, których mowa jest Waszą odwieczną mową, czy też z tymi, którzy zbrodniczo usiłowali wyrwać ją z Waszych ust.

Byście nią Boga chwalić nawet zapomnieli!

Możemy wątpić za kim się, gdy chwila plebiscytu nadejdzie, oświadczyć?

Co Wam dali ci, którzy wieków tyle pragnęli Was przerobić na Niemców, czyż nie pamiętacie o tem, Wy ofiary gwałtów, jakim podobnych nie zna cały świat. Co Wam da Polska, głos serc Waszych szepce Wam niezawodnie do Waszych uszów nie od dziś.

Da Wam przedewszystkiem ona możność być tem czem Was Bóg stworzył.

Rzeczycy nad Wami opiekę nie macochy bezdusznej, ale tkliwej i kochającej, bezgranicznie wszystkie bez wyjątku swoje dzieci, matki.

Sama wolna, rozleje na Was wolność, która umożliwi Wam niekrepowane niczym życie.

I gdy państwo zaborcze, do którego dotąd należeliście, przywalone miliardami długów, ciężkich niby głaz Tatrzańskich nad szeregiem całych następnych pokoleń, wysysać z Was ostatni grosz, by go spłacić mogło swoim zwycięzcom będzie, Polska rządzona, nie obdłużona, bo wojny zaborczej by ciemnić ludy nie prowadziła, czerpnięci swoich obracać nie przestanie na oświecanie Was w duchu narodowym, na dopomaganie Tym, których ta wojna siłą do pracy pozabawiła, by nie upadli pod brzemieniem nieśczęść.

Więc głosujcie, gdy dzień plebiscytu nadejdzie za Polską.

Garnijcie się pod jej opiekuńcze skrzydła, gdyż to jest Macierz rodzona Wasza, z którą mową i sercem na wiek wieków sami Stwórcy Nieśmiertelny Was połączył.

Odeprńijcie z pogardą tych, którzy ją Wam bluźnierczo zohydza, ukazując ją niggodziwie w mrokach potwarzy i fałszu.

I na drogę wspólnego z nami, szczęśliwszego niż dotychczasowe życia, wstępujcie wszyscy z wiarą, miłością i nadzieją.

A patrząc na Was z góry,

Nie odwróć twarzy Bóg.

Kobiety polskie do Sióstr Śląskich.

Kobiety Śląskie!

Matki i żony! Wróg czyha na Waszą zgubę, chce Wam wyrzeć synów i mężów Waszych, chce Wam odebrać Wasz skarb i dobro Wasze, chce odebrać Waszą świętość, Waszą ziemię ojczystą, chce oderwać od pnia macierzystego, od Polski.

Słyszycie Kobiety Śląskie! Wróg chce Wam odebrać mowę ojców Waszych, w której modlicie się i w chwilach ciężkich życia wzywacie o pomoc Boga.

Kobieto Śląska! Stojąc od wieków na straży domowego ogniska, broniłaś go i strzegłaś od zagłady.

Kobieto Śląska! To Twoja pieśń polska, śpiewana nad kołyską syna, wychowała go i nauczyła kochać ziemię ojców swoich.

Kobieto Śląska! To Twoja modlitwa w języku polskim zanoszona do Pana nad Pany, chroniła dom Twój i dzieci Twoje od zagłady.

Kobieto Śląska! Wychowałaś smół Twoich na dzielnych synów ojczyzny, którzy krew przelewali w jej obronie.

Kobieto Śląska! Wychowaniem takich synów zjednałaś sobie cześć i miłość ojczyzny, cała Polska wyciąga do Ciebie dłonie.

Kobieto Śląska! Gdziekolwiek syn Twój stoi przy pracy, pamiętaj, że wróg odwieczny pragnie jego zguby, że nie będzie szczędził kłamstw, oszczerstw, aby zohydzić wszystko co polskie, co nasze.

Kobieto Śląska! Nad Odrą, na żyznych polach Raciborskiej ziemi, w hutach, czy w kopalniach z oskarżeniem górnika w dłoni, Ty jako matka, masz prawo, masz święty obowiązek stanąć przy nim i w chwili zwątpienia, gdy wróg przebiegły, podszeptami skłaniać go będzie do upadku, Ty Matko Ślązaka, Ty Polko na śląskiej urodzona ziemi, powiedz dziecku Twojemu, że dla Ślązaka jest tylko jeden język polski, jest tylko jedna ziemia rodzona, jedna ojczyzna, a ta jest Polska.

Tak nam dopomóż Bóg!

Melanja Parczewska.

Przeciw gdańskim rządóm. Z Kaszub.

Gazety często donoszą o niegodziwościach, jakich Polacy doznają na obszarze Wolnego Miasta. Wolne Miasto Gdańsk jeszcze nie jest utworzone, raczej stoi pod zarządem państw zachodnich.

Właściwym rządcą Gdańska nie jest więc Sahn z radą miejską, lecz p. Tower. Wedle mego zdania, p. Tower w pierwszej i głównej mierze jest odpowiedzialnym za wszystko, co na terytorjum gdańskim się dzieje. Dlatego słusznie wzrasta oburzenie na jego rządy. Pojąć nie możemy, jak p. Tower pojmuje równouprawnienie Polaków, dlaczego spokojnie patrzy na gdańskie wybryki przeciw Polakom, dlaczego nie zarządza ostrych środków, by zabezpieczyć bezpieczeństwo i sprawiedliwość? Dla parady państwa zachodnie nie dały mu wojsk, ani szerokich upoważnień.

Haniebne morderstwo polskich żołnierzy w Pszczółkach do żywego oburzyło wszystkich Polaków, a p. Tower, o ile wiadomo, milczy, — czy dlatego, że nie chodzi mu o polskiego żołnierza, ni o polski honor narodowy? Panie Tower, — ale nam chodzi!

Zanim p. Tower przybył do Gdańska, niemieckie pisma jadły plury na niego i Anglię. Dziś schlebają i laszą się, aby Niemcy mogli bezkarnie broić i wyzyskiwać stosunki na swoją korzyść.

Wiemy dobrze, że Anglii dziełem jest dziwo-lag Wolnego Miasta Gdańska. Wiemy, że Anglii nie chodzi ani o Gdańsk, ani o Polskę, lecz tylko o jej własny interes. Wiemy, że Anglija chciałaby sobie w Gdańsku i w Klaipėdzie urzą-

gła pod niejednym względem sprzyja Niemcom daleko więcej, niż Polsce. Jednak p. Tower nie rezyduje w Gdańsku dla popierania interesów Niemiec, ani Anglii, lecz jako mandatarjusz całej koalicji i państw z nią zaprzyjaźnionych.

Polacy nie śpiewali bluźnierczych modlitw o karę dla Anglii, Polacy nie wynaleźli bluźnierczego pozdrowienia „Gott strafe England“, Polacy mimo doznanych od Anglii zawodów jeszcze nie przeklinają Anglii, lecz mają już dziś prawo, by w myśl traktatu p. Tower popierał sprawiedliwe nasze wymagania i otaczał nas i naszych na gdańskim obszarze należyta opieką.

Za obelgi nam i naszym żołnierzom w Gdańsku wyrządzone, za haniebne morderstwo w Pszczółkach popełnione, żądamy stanowczo najściślejszego zadosyćuczynienia. Panie Tower, pokaż, że jesteś sprawiedliwym pełnomocnikiem koalicji.

II. Zapytujemy p. Towera, na jakiej prawnej podstawie pozwolono Gdańskowi na pobieranie cla od materiałów w Gdańsku nabytych, jeżeli nabywcy pochodzą z polskiego obszaru? O ile nam wiadomo, Gdańsk należy wedle traktatu pokojowego do polskiego obwodu celnego. Nie ma więc prawa pobierania cla od towarów do Polski wywożonych. Jeżeli Gdańsk sobie uzurpuje prawa, niech Polska odplaci pięknem za nadobne. Żądamy tedy od polskiego rządu, aby dopóty pobierał wysokie cla od towarów i żywności do Gdańska wysyłanej, dopóki Gdańsk nie przestanie szyskan. Uprzejmością nie zwalcza się „gałganstw“, lecz tylko energicznymi represjami.

III. W Gdańsku kwitnie urzędowy i tajny handel złotem i srebrem, wywożonem z polskich obszarów. Jak najlepiej zapobiegać wywozowi, jak kontrolować niemieckich urzędników kolejowych i pocztowych, to rzecz naszych władz polskich. Zwracam tylko uwagę, że najczęściej wywożą żydzy — i kobiety, a ponadto kolejarze. Kobiety zaszywają złoto w przepaskach, kapeluszach, gorsetach i t. p., jak mi przypadkowo donoszono. Pewna paniusia z Wejherowa, pono żona piekarza czy rzeźnika, w pasku i kapeluszu masę złota wywozła. Nazwiska nie mogłem się dowiedzieć. Mówiono mi tylko, że nosi nazwisko o krótkim brzmieniu. Bodaj nie byłoby zbyt trudno, w Wejherowie się wywiedzieć.

Pytam się, kto upoważnił gdański urząd celnym i pocztowym do zakupu złota i srebra? Na czyj rachunek uprawia ten handel i dokąd wysyła złoto i srebro nabyte? Pisano, że wysłała do Prus Wschodnich, a zatem do Niemiec, pewnie dla Kappowców i Lüttwitzów. Sądzę, że jest to krzyżujące bzdurę, niegodziwość niemiecka.

Do gdańskich poczt ma pewne prawa Polska. Jest to nowym gdańskim gałganstwem, jeżeli poczta wysyła złoto i srebro do Niemiec. Nowa to dla Polski jest krzywdą, a krzywdą też dla Wolnego Miasta Gdańska. Czy Gdańsk w rzeczywistości jeszcze do Niemiec należy? — Cóż na to p. Tower?

Polska powinna wszystkich użyć środków, aby złoto i srebro z jej obszarów bezprawnie wywiezione, corychlej jej zwrócone zostało. Powinna odpowiedzialnem uczynić Wolne Miasto Gdańsk i p. Towera.

Polska powinna zażądać też zwrotu owych w Łębogu, zatrzymanych, a z Kaszub wywiezionych złotych i srebrnych monet.

O innych niejednych żalach, wspominałem już w artykule „Apro wizacja Gdańska“. Nasuwają się jeszcze inne uwagi, atoli kończę, aby p. Towerowi zbyt dużo nie robić kłopotu.

Liczymy jednak na to napewno, że pan Tower w „Gazecie Gdańskiej“ raczy nam dać wyjaśnienie, a spodziewamy się, że jego komunikaty i rozporządzenia także w obu polskich pismach Gdańska w autentycznym tłumaczeniu polskiem ogłoszane będą, abyśmy o nich też dowiedzieć się mogli. Ku uspokojeniu polskich obywateli powinno wyjaśnienie p. Towera ogłoszone zostać także w polskich pismach Pomorza.

L.

Przegląd polityczny.

Armja rosyjsko-niemiecka przeciw Polsce.

„Echo de Paris” zwraca uwagę na zamknięcie przez rząd litewski granicy litewsko-polskiej. Przypuszcza, że stoi to w związku z transportem armji rosyjsko-niemieckiej, która pod wodzą Guczkowa formowała się w Niemczech. Armja ta miałaby bądź zaatakować Wilno, bądź przebieć front polski w celu połączenia się z bolszewikami.

W ten sposób Guczkow, który niedawno snuł plany wielkiej akcji niemiecko-rosyjskiej, w porozumieniu z państwami zachodnimi, przeciw bolszewikom, obecnie gotów jest się z nimi połączyć. Jeszcze gotowiliśmy ujrzeć kiedyś Denikina rywalizującego z Leninem w bolszewickiej Moskwie, lub idącego pod jego rozkazy.

Japonja zbroi się.

Z Waszyngtonu donoszą: Sekretarz marynarki, Daniels powiadomił Senat, że Japonja gorliwie umacnia wyspy Karolińskie, Marjany i Marszałkowskie. Również przygotowuje Japonja wielki program floty.

Kapp w Gdańsku.

PAT. Radjo. Telegrafen Compagnie donosi: Według listu, który nadszedł do Berlina, Kapp znajduje się w Gdańsku.

Areszt nad ks. Joachimem pruskim zniesiony.

PAT. Radjo. Komenda Reichswehru nr. 1 donosi: Na podstawie decyzji sądu wojkowego zniesiono areszt nad ks. Joachimem Albrechtem pruskim. Naczelny komendant zarządził natomiast wydalenie ks. Joachima Albrechta z Berlina.

Fatalne skutki zamachu Kappa.

Korespondent „Berl. Tagebl.” z Hagi donosi, że zamach Kappa i wywołany przez niego ruch bolszewicki w Niemczech podkopał zupełnie zaufanie do Niemiec w tych krajach, które gotowe były im przyjść z pomocą. W Holandji unieważniono po części kontrakty na dostawy dla Niemiec, dostawa wielkiej masy kukurydzy, już zapewniona, jest dziś wątpliwa, również kredyt 200 milionów guldenów. Także Ameryka cofnęła przyrzeczoną już pożyczkę (udziela jej natomiast Polsce), Anglja również nie myśli wspierać Niemiec finansowo, dopóki istnieje czerwona armja i dyktatura sowjetów.

Przewroty polityczne mają to do siebie, że ściągają klęskę w pierwszym rzędzie na tych, którym przysłużyć się miały. W Niemczech niedza jest coraz większa i im dłużej komuniści (bolszewicy) dokazywać będą, tem gorzej będzie.

Sprawy polskie.

Komunikat Sztabu Jeneralnego W. P. z dn. 6. IV.

PAT. Na Podolu nieprzyjaciel atakował skutecznie nasze stanowiska pod Nowokonstantynowem i Nową Sieniawką. Na Polesiu bolszewicy przeprowadzili w dniu wczorajszym ponownie bardzo silny atak równocześnie na rejon Słobody Jakimowskiej i stacji Nachów. W ataku tym biorą udział świeżo podwiezione na nasz front oddziały bolszewickie. Walki trwają. Na reszcie frontu działalność wywiadowcza.

Pierwszy zast. szefa szt. jener. Kuliński, pułk.

Ofiary gwałtów niemieckich.

PAT. W szpitalu miejskim w Olsztynie zmarł w 60 roku życia po długich i ciężkich cier-

pieniach Gotlieb Linka, — pierwsza ofiara terroryzmu niemieckiego na terenie plebiscytowym na Mazurach. Obrońca tej sprawy polskiej na Mazurach, sam Mazur, był delegatem mazurskiej partji ludowej do Paryża, był tak strasznie pobity przez bojówkę niemiecką na pogromie Szczycieńskim, mającym na celu rozbicie zebrania rad ludowych w dniu 21-go stycznia, że odesłany do szpitala, życie zakończył. Sprawa o zadanie ran była przez prokuratora odrzucona jako podpadająca pod paragrafy amnestji dla spraw politycznych (Amnestie Gesetz vom 23. Januar 1920). Prokurator niemiecki zastosował w tym wypadku paragraf o przestępstwie politycznem do sprawy czysto kryminalnej. W tym szpitalu leży od trzech tygodni niejaki Reeska Korytowski, pobity i poraniony — ma więcej niż 20 ran na głowie i ciele, zadanych tępem narzędziem — przez bojówkę niemiecką terrorystyczną w Marzgrabowie jedynie za to, że wyjawiał otwarcie swoje przekonania polityczne.

Walka o Mazury.

PAT. Niemieckie kółka urzędowe rozszerzają po Mazowszu w ostatnich czasach wiadomość, że termin plebiscytu ma byćznaczony na czas możliwie najbliższy, prawdopodobnie na 1-go lipca, nie tając się z tem, że termin tak blizki byłby dla nich wysoce pożądany. Jest to zrozumiałe wobec faktu, że w dzisiejszych warunkach władze niemieckie posiadają wszelkie środki pozwalające niedopuszczyć ludności do wypowiedzenia się za Polską. Cały teren plebiscytowy jest jednym wielkim obozem. Oprócz około 12-tyśięcnej armji Sicherheitswehru istnieją jeszcze niezliczone organizacje Heimatswehru, Bürgerwehru itp., uzbrojonych we wszystkie gatunki broni. Cała ta armja stosuje terror, sięgający do najdrobniejszych przejawów życia prywatnego. Natomiast armja okupacyjna, wynosząca około 1000 ludzi i skoncentrowana w Olsztynie, jest zupełnie niewystarczająca, aby móżd po mniejszych miejscowościach i powiatach wykonywać jakąkolwiek kontrolę nad działalnością bojowych organizacji niemieckich. W tych warunkach mogą uświadomieni Mazurzy swoje zdania wyjawiać tylko pokryjomu, gromadząc się po kilku w największej tajemnicy. Na wszystkich tych zebraniach domagają się oni wywierania na kompetentne czynniki jak najsilniejszego nacisku, aby doprowadziły one do rozwiązania Sicherheitswehru. Twierdzenie władz niemieckich, powtarzane przy wszelkich okazjach wobec władz koalicyjnych, jakoby bezpieczeństwo publiczne wymagało użycia Sicherheitswehru jako policji, piętnuje ludność jako szczyt obłudy. W tym spokojnym, rolniczym kraju panowało bowiem zawsze największe bezpieczeństwo życia i mienia. Uczciwa ludność oświadcza, że niepokój, rozboje i ucisk wywołuje jedynie Sicherheitswehr i inne bandy niemieckie.

Bolszewik Cziczerin oskarża rząd polski.

PAT. Rząd sowjetów rosyjskich nadesłał następującą depeszę do ministra spraw zagranicznych w Warszawie: Warszawa, p. Patek, minister spraw zagranicznych, 2 kwietnia. Pracujący lud rosyjski w osobie rządu sowieckiego jako wyraziciela swej woli wyciągnął dłoń bratnią do narodu polskiego, proponując mu zawarcie zupełnego trwałego pokoju między obu państwami. Ożywiony najgorętszym pragnieniem, aby raz już stała chwila, która kres położy wszelkiej akcji wojennej między obu krajami, rząd sowjetów rosyjskich zaproponował rządowi polskiemu niezwłoczne zawieszenie działań nieprzyjacielskich

na całej linii frontu, zajętego przez armje Polski i Rosji, w przekonaniu, że tylko w tych warunkach prace konferencji pokojowej będą mogły być dokonane zupełnie normalnie, jeśli nie będą zamęcane przez wypadki zewnętrzne i działania wojenne. Rząd polski, odrzucając nasze propozycje zawarcia zawieszenia broni między Polską a Rosją, stał się tem samem jedynym sprawcą wszystkich nieszczęść, wynikających z dalszego prowadzenia wojny, które spadną na klasy pracujące obu krajów. Na rząd Rzeczypospolitej Polskiej spada więc wyłącznie odpowiedzialność za każdą kroplę krwi, przelaną w przyszłości z obu stron, jak również za wszystkie dolegliwości i rozliczne nieszczęścia, które mogą jeszcze spaść na klasy pracujące Rosji i Polski. Trudno zrozumieć, do czego zdąża rząd polski, obstając przy kontynuowaniu operacji wojennych, jeżeli zamiary jego istotnie są pokojowe. Pod tym względem muszą powstać nieodwołalne wątpliwości wobec oporu, jaki ujawnia rząd polski, nie chcą stworzyć warunków sprzyjających rokowaniom pokojowym i powstrzymujących przelew krwi. Trudno również rządowi sowjetów zrozumieć, jak rząd polski może obstawać przy żądaniu, aby miejscem rokowań był Borysów, położony w ogniu działań wojennych i gdzie nawet w razie zawarcia lokalnego zawieszenia broni całkowicie brak warunków podstawowych i nieodzownych, któreby zapewniły spokój i swobodę obrad konferencji pokojowej. Tak dziwnem wydaje się przypuszczenie, że miałby być zawarty rozejm jedynie lokalny dla przyczółka mostowego w Borysowie na cały przeciąg rokowań, natomiast wojna trwałaby dalej, srożąc się na całej linii frontu, że rząd sowjetów rosyjskich nie może oprócz się podejrzeniu, iż rząd polski ukrywa jakieś zamiary natury strategicznej. Rząd sowjetów rosyjskich, nie widząc możliwości udzielenia przychylniej odpowiedzi na tę propozycję rządu polskiego, daremnie szuka w tej propozycji jakiegokolwiek argumentu, któryby przemawiał przeciw wyborowi miejsca w Estonji jako miejsca rokowań.

Zważywszy, że kraj neutralny posiada wszelkie warunki skutecznej pracy konferencji pokojowej i zważywszy, że w miejscu estońskiem delegacje będą miały dostateczne połączenia ze swemi rządami, by móżd bez przeszkód korespondować i pozostawać z niemi w stałym związku, rząd sowjetów rosyjskich podtrzymuje swoją pierwszą propozycję, by rokowania pokojowe prowadzono w jednej z miejscowości republiki estońskiej, której rząd wyraził już w tym względzie swoją zgodę. Gdyby mimo to, z powodów nieznanych rządowi sowjetów rosyjskich rząd polski zajął stanowisko nawskroś odporne w tej sprawie wyboru miejsca rokowań, rząd sowjetów rosyjskich nie widziałby przeszkód, by zaproponować w tym celu Piotrogród lub Moskwę, gdzie delegacja polska mogłaby korzystać z radiotelegraficznej stacji, a nawet uważałby za możliwe jako ostatnie ustępstwo zgodzić się, gdyby rząd polski tego pragnął, na prowadzenie rokowań w Warszawie, gdzieby stacja radiotelegraficzna oddana została do dyspozycji delegacji rosyjskiej, a szczerk broni nie miał spokojnego toku obrad, byle tylko rząd polski zapewnił delegacji rosyjskiej i jej personelowi nieetykalność, całkowite bezpieczeństwo i zupełną możność stałego, nieprzerwanego żadnem pogwałceniem znoszenia się z jej rządem za pośrednictwem radiotelegrafu, telegrafu i przy pomocy kurjerów, szwafrowanych depesz i opieczętowanych waliz, których tajemnica nie mogłaby być pogwałcona. Pożądanem jest, by rząd polski udzielił szybkiej, nie-

wieczór, bo niedbały jestem w służbie Bożej, a napisano jest w księdze Bożej: „Przeklęty, który czyni sprawę Pańską zdradliwie”. (Jere-mjasz 48, 10). Obowiązki, jakie na mnie włożono, lub te, które sam dobrowolnie przyjąłem, nie wypelniam sumiennie. I to właśnie są przeszkody czynione światłu Bożemu. Przyjdź, Panie Jezu, do mnie w Najświętszym Sakramencie, oświeć duszę moją, abym nie chodził w ciemności śmierci, która mi wkrótce zagraża, bo dusza moja choruje, a choroba ciała grozi śmiercią.

Wszedł Pan Jezus przez drzwi zamknięte. Wiem, dobry Jezu, że wieloma grzechami zamknąłem przed Tobą drzwi serca mego. — Tyś tyle razy do niego kołatał przez głos sumienia, przez moich przełożonych, przez księgi święte, przez śmierć przyjaciół, na którą patrzałem, a jeszcze serce moje dla Ciebie zamknięte; ale Ty jesteś Bóg, Ty jesteś Pan, Tobie się otworzą drzwi serca mego, chociażby były i żelazne. Przyjdź, Jezu, i stań w pośrodku serca mego, abyś Ty był Panem mego, a ono całkiem do Ciebie należało — przyjdź w Najświętszym Sakramencie jako Król do Swej własności. „Podnieścież książętą bramy wasze, i podnieście się bramy wieczne: i wnijdzie Król chwały. Któryż to jest Król chwały? Pan zastępów, tenci jest Król chwały.” (Ps. 23, 9—10). Apostołowie zamknęli się dla bojaźni żydów. Boisz się różnych przykrych przeciwności na tym świecie, czemuż nie wstąpisz do Króla chwały, Króla możnego w Naj-

Rozmyślanie niedzielne.

NA NIEDZIELĘ PIERWSZĄ PO WIELKANOCY.

EWANGELJA św. Jana r. 20, w. 19—31.

Gdy tedy był wieczór dnia onego pierwszego z szabatów, a drzwi były zamknięte, kiedy uczniowie byli zgromadzeni dla bojaźni żydów: przyszedł Jezus i stanął w pośrodku nich i rzekł im: Pokój wam. A to rzekłszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrawszy Pana. Rzekł im tedy zasię: Pokój wam. Jako Mnie posłał Ojciec, i Ja Was posyłam. To powiedziawszy, tchnął na nich i rzekł im: Weźmijcie Duszę świętego. Których odpuszcicie grzechy, są im odpuszczone, a których zatrzymacie, są zatrzymane. A Tomasz, jeden ze dwanaście, którego zowią Dydimus (bliźniak), nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widziliśmy Pana. A on im rzekł: Jeśli nie ujrzę w rękę Jego przebicia gwoździ i nie włożę ręki mojej w bok Jego, nie uwierzę. A po ośmiu dniach byli zasię uczniowie Jego w domu i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamkniętymi i stanął w pośrodku i rzekł: Pokój wam! Potem rzekł Tomaszowi: Włóż sam palec twój, a oglądaj ręce Moje, i ściągnij rękę twoją, a włóż w bok Mój: a nie bądź niewier-

wieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli. Wieleć i innych znaków uczynił Jezus przed uczniami swoimi, które nie są w tych księgach napisane. A te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus Syn Boży, a iżbyście wierząc żywot mieli w Imię Jego.

ROZMYŚLANIE.

„Gdy tedy był wieczór dnia onego pierwszego z szabatów, a drzwi były zamknięte, kiedy uczniowie byli zgromadzeni dla bojaźni żydów: przyszedł Jezus i stanął w pośrodku, i rzekł im: Pokój wam.” (Jan 20, 19.)

Pan Jezus pokazał się uczniom swoim wieczór, aby przez ten czas wieczorny wykazał, w jakim stanie znajdowały się ich dusze. Wieczór ma jeszcze nieco światła, ale wkrótce po nim następuje noc i ciemność: taka przyćmiona wiara podówczas była w Apostołach o zmarłych wstaniu Pana Jezusa; wierzyli, że już zmarłych wstał, ale jeszcze nie zupełnie; była i mliwość, ale już przgaszona i gdyby nie przyszedł był do nich Pan Jezus, ciemności byłyby ośwładnęły ich dusze. I w mojem sercu miłość dla Pana Boga zaledwo się błyszczy, potrzeba mi się słuszenie obawiać, aby zupełnie nie wygasła, a ciemności nie ośwładnęły mej duszy. Skądże to pochodzi? Alboż Pan Jezus nie przychodzi do mnie jak do Apostołów? Słusznie słowa proroka mogą być przyrównane do mnie: „Zatrącenie twoje Izraela-

zwłocznej odpowiedzi, która — jak się spodziewamy — będzie przychylna, by rokowania pokojowe między Rosją a Polską mogły się rozpocząć bez ponownej zwłoki. — Podp. Czczerin, komisarz dla spraw zagranicznych.

Prasa polska wobec noty p. Czczerina.

PAT. Omawiając odpowiedź bolszewicką, pisze „Dziennik Powszechny”: Pan Czczerin zaczyna się bawić w korespondencję. O ile druga nota miała charakter dyplomatycznych zabiegów, o tyle trzecia rzuca oskarżenia przeciwko rządowi polskiemu. Ten zwrot i patos zdradzają, jaki cel ma p. Czczerin. Jest to cel czysto agitacyjny, obliczony wyłącznie na rzucanie w społeczeństwo polskie zarzewia hasel bolszewickich. Panu Czczerinowi szło zapewne tylko o zniesienie kordów wojennych i o zaniechanie operacji wojennych, aby rozszerzyć teren działania dla komunistów rosyjskich. Wyciągnięto bratnią rękę, ale jej uścisk nie zdaje się zapowiadać serdecznie. Realne korzyści z treści dotychczasowych pism pana Czczerina nie zapowiadają się wcale.

„Kurjer Warszawski” pisze między innymi: Bratnia ręka rządu sowieckiego, o której wyciągnięciu do Polski tak emfaticznie mówi pan Czczerin, znowu zawisła w powietrzu. Pan Czczerin rozmawia formalnie z p. Patkiem, a w istocie usiłuje już na samym wstępie tej wymiany zdań odwołać się ponad głową swego interlokutora do szerokiego mas.

To, co się panu Czczerinowi wydaje być niejasnym, przedstawia się bardzo jasno: Oto nie wierzymy zupełnie w szczerość zamiarów pokojowych rządu sowieckiego, nie ufamy dyplomacji wschodniej. Nie wątpimy, że bolszewicy dążą do wywołania rozkładu w armii polskiej. Rząd polski nie potrzebuje się lękać gróźb bolszewickich co do odpowiedzialności za przedłużanie wojny. Właśnie dlatego, że Polska pragnie trwałego pokoju, musi dążyć do uniknięcia komedii brzesko-litewskiej. Nigdy nie można być zanadto ostrożnym wobec partnera, wychowanego w tradycjach dyplomacji azjatyckiej i wrzącego nienawiścią do Polski narodowej i społecznej.

Gielda walutowa z 6-go kwietnia.

PAT. Ruble carskie setki: 208,50, carskie 500-rublowki: 213,50—210, dumskie tysiacrublowki: 53—52, carskie 250-rublowki: 45, franki francuskie: 11,82—11,80, dolary Stanów Zjednoczonych: 160—163—162 i pół, dolary kanadyjskie: 125—127, czeki na Paryż: 11,90—11,50, na Londyn: 675 do 680, na Nowy York: 162, na Berlin: 249,50—251,50—247.

Wiadomości potoczne

Ratujmy Śląsk!

Składajmy ofiary na rzecz Komitetu Obrony Śląska przy Radzie Narodowej w Poznaniu (biuro ul. św. Marcina 40, pokój 16) lub do Banku Związku Spółek Zarobkowych (konto Komitetu) i redakcji pism polskich.

KALENDARZ na piątek, dnia 9 kwietnia:

Marji Eg.

Słońca wschód o g. 5 19, zach. o g. 6 46.

Księżycy wsch. o g. 12 10, zach. o g. 8 32.

— Istniejące dotąd w Gdańsku w gmachu sądowym przy Neugarten polskie wojskowe biuro przepustkowe zostało z niem 6 b. m. zamknięte.

świętszym Sakramencie przynajmniej na krótką chwilę adoracji? a jeżeli nie możesz osobiście, to przynajmniej sercem i myślą oddaj Mu pokłon.

Boisz się pokus ze strony czarta i świata, masz słuszny powód obawy; zamknij się sam w sobie, choć wśród świata żyć musisz, ćwicz się w rozmyślaniu. Apostołowie zamknęli się dla bojaźni żydów. — Może się więcej boisz ludzi, aniżeli Boga, więcej nieszczęścia doczesnego, które przemija i kończy się, aniżeli wiecznego z pojętymi, które się nigdy nie skończy.

„Przyszła Jezus i stanął w pośrodku”. On każdemu daje do Siebie przystęp wolny. Nie tak jak wielcy tego świata, z którymi nie zawsze można się widzieć i mówić, ale tylko w oznaczonych dniach i godzinach. Pan Jezus w każdym czasie, chwili i momencie przypuszcza cię na posłuchanie. Daje ci przystęp, gdy wysłuchuje modlitwy twojej, gdy ci udziela łaski do poprawy życia i postępu na drodze doskonałości — daje ci przystęp, gdy cię pociąga do wnętrznego z Nim złączenia. Oby się na nas nie skarżył, jak się u skarża w Ewangelji Jana świętego: „W pośrodku ku was stanął, którego wy nie znacie.” (Jan 1, 26). Jest w pośrodku nas, a my Go nie poznajemy; zapominamy o obecności Boskiej, że On na nas patrzy — jest w maluczkich, jest w ubogich, a my Go nie znamy — jest w tych, do których my sympatji nie mamy, a my Go nie znamy. O Panie w pośrodku uczniów stojący, pozwól mi, abym stanął w pośrodku ran Twoich sercem i duszą.

Tem samem zniesione zostały wydawane dotąd przez to biuro przepustki. W miejsce biura przepustkowego otwarte zostało w tym samym lokalu polskie biuro paszportowe przy jenerałym Komisarzu Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku. Biuro to — czynne od godz. 9 rano do 1 po południu — wydaje wizy na paszportach, pobierając za nie opłatę w kwocie marek 10 za przejazd w jedną stronę i marek 20 za przejazd w dwie strony. Kierownikiem biura jest dotychczasowy sekretarz byłej delegacji rządu polskiego w Gdańsku p. Eugenjusz Szostak.

— Zwyczajne i zapisane przesyłki pocztowe do Hiszpanji i Portugalji wysyłać można odtąd niemieckimi statkami przez Hamburg. Na przesyłkach musi być wyraźna wzmianka: „über Hamburg”.

— Przeciw handlowi telefonów. Jak się dowiadujemy, postanowiła dyrekcja pocztowa wkroczyć przeciw handlowi połączeniami telefonicznymi i ograniczyła przewłaszczenia połączeń o tyle, że odtąd wolno tylko zdać komuś innemu swe połączenie telefoniczne o ile nie potrzeba zarazem przenosić telefonu na inne miejsce. Wszystkie inne wolne połączenia telefoniczne oddane zostaną w pierwszym rzędzie tym interesantom, którzy najdłużej czekają na założenie telefonu.

— Wędrowniacy za granicę. W latach przed wojną wędrowali rok rocznie setki tysięcy ludzi, głównie z Polski i Galicji za robotą do Saksonji, Nadrenji i Ameryki. W czasie wojny wędrowniacy te ustali. Teraz jednak, wobec ciężkich warunków życiowych spodziewać się należy tem liczniejszej emigracji. Dawniej wyjeżdżali wychodźcy z portów hamburskiego i bremeńskiego, które jednak wskutek układu pokojowego nie wchodzi więcej w rachubę jako porty wychodźcze dla emigrantów z Polski. Liczyć zatem należy się z tem, że cała fala wychodźcza skieruje się na Gdańsk. W przewidywaniu tego, utworzono w Gdańsku osobny urząd wychodźczy (Wanderungsamt), który zajmować się ma wyłącznie udzielaniem informacji i porad wychodźcom. — Biuro urzędu znajduje się przy Sandgrube 42-a i otwarte jest codziennie od godziny 11—1 przed południem z wyjątkiem soboty.

— W dzisiejszym numerze podaje magistrat do wiadomości, że począwszy od czwartku, dnia 8 b. m. nabyć można za markę 178 karty dla dorosłych jedną szpulkę nici do szycia.

— Zwracamy uwagę na ogłoszenie magistratu, dotyczące wydania karty na mięso. Nowe karty wydane zostaną za oddaniem marki głównej nr. 167 i pnia starej karty na mięso.

— Urzędy muszą także frankować przesyłki. Począwszy od 1-go kwietnia r. b. muszą urzędy frankować także swe przesyłki pocztowe. Sam dopisek „wolny” nie wystarcza już.

— W szerszych kołach rozszerzona jest wiadomość, jakoby taryfa pocztowa została z dniem 1-go kwietnia r. b. podwyższona. Wiadomość ta nie polega na prawdzie. Taryfa pozostała na razie niezmieniona.

Pruszcz. Nauczyciel nasz p. Grafka w najbliższym czasie opuszcza naszą wioskę, ponieważ władza szkolna powołała go na stanowisko wyższe. Ludność tutejsza żegna bardzo serdecznie gorliwego swego i zanego nauczyciela, który mimo surowego zakazu za czasów pruskich pozostał wierny swej ojczyźnie i dla niej działał. Oby praca jego na nowem stanowisku obfite wydała plony.

Kartuzy. Bardzo krwawego czynu dokonano we wtorek wieczorem w Boruszynie. Pewien mężczyzna z zasłoniętą miechem głową wszedł do mieszkania właściciela młyna Damaszkowego i zażądał pieniędzy. Gdy ten jednak żądaniu się oparł, strzelał napastnik do D. i zranił go ciężko czterema wystrzałami. Sprawca zbiegł.

W Bydgoszczy odbyła się uroczystość otwarcia sądu polskiego. Po nabożeństwie w kościele farnym rozpoczęły się w gmachu sądowym, po raz pierwszy od czasu rozbiorów, obrady w języku polskim.

Uratowane dla Polski wsie graniczne. „Gaz. Grudź.” donosi: Nie dość było jeszcze Niemcom, że Piła, ten ważny węzeł kolejowy i znaczna część linii pilsko-chojnickiej została im przyznana przez traktat pokojowy. Sięgnęli jeszcze po resztę lasu pilskiego na drugą stronę kolei, po całe ogromne lasy żelgiewskie i grabowskie oraz po pięć wsi, a mianowicie: Żelgiewo, Brody, Jezioro (Stuewelsdorf), Śmółw i Kaczory (Erpel) wraz z ważną stacją kolejową.

Praw polskich do tej okolicy bronił komisarz rządu polskiego p. Kulerski. Niemcy bronili się rozpaczliwie. Wykazywali, że Piła bez tych lasów musi zmarnieć, że bez owych pięciu wiosek się nie wyżywi, że wioski te są rdzennie niemieckie, i że chcą należeć do Niemiec, co też przedstawiciele ludności na terminach potwierdzili.

Po dwutygodniowej walce ostatecznie zapadła decyzja komisji. W głosowaniu tylko brali udział zastępcy koalicji, gdyż ani komisarz Polski ani komisarz Niemiec prawa głosowania nie

Koalicja zdecydowała jednogłośnie że owe pięć wyżej wymienionych wiosek ma przypaść Polsce, prócz tego całe lasy i połowa jeziora wolkunskiego oraz łąki nad Gdą, należące do majątku Kłodzkiego.

Komisarz niemiecki major Schickfuss w tej chwili zaprotestował przeciwko tej decyzji. Uczynił to także ze swej strony komisarz polski, Kulerski, gdyż uważał, że Polsce należy się więcej lasów i tor kolejowy bydgosko-poznański aż do odległości 1 i pół kilometra od Pily dla utworzenia tam węzła dla linii czarnkowskiej, poznańskiej i bydgoskiej. Sprawa poszła więc do wyższej instancji.

Unia 19 bm. oba protesty odrzucono, a 31 marca Polska objęła przyznany jej obszar.

Przy linii Piła—Rogoźno granica polska obejmuje jeszcze „Königsblick”.

Dziwactwa chińskie. Chińczyk — pisze z Szanghaju korespondent „Timesa” — myśli i działa tak często w sposób zupełnie sprzeczny z pojęciami i czynami Europejczyka, że zdaje się, jak gdyby kierowały nim jakieś siły tajemnicze. Wszak w Chinach nawet trawa jest zielona podczas suszy letniej, a brunatna podczas pory deszczowej.

W Chinach mężczyźni noszą szaty fałdyste, a kobiety — spodnie. Chińczyk, spotkawszy przyjaciela, ściska sam sobie rękę, zamiast uścisnąć dłoń spotkanego. Podczas upałów nie oszczędzają głowy, lecz czoło. Powróciwszy do domu, ochładza się filiżanką gorącej herbaty bez cukru, stawiając spodek na filiżance, a nie pod nią. Spożywa z apetytem jajka nie świeże, jak my, lecz zupełnie zepsute, które leżały przez lat kilka zakopane w piasku. Wino pije gorące zamiast zimnego, a książki drukuje na odwrot, tak, że czytane są od końca i z gór na dół, zamiast poziomo.

Wiosłuje na łodzi jednym długim wiosłem od steru, nie z boku, jeżeli zaś jest dwu wiosłarzy, to nie siedzą, jak u nas, lecz stoją i nie ciągną, lecz pchają wiosła, przechylając się w tył, zamiast naprzód i popychają wiosło nogą.

Zabicie wroga nie jest rzeczą nieznaną w Chinach, ale najszczytniejszym, według pojęć chińskich, aktem zemsty, klasyczną metodą obarczenia wroga brzemieniem hańby, jest popełnić samobójstwo na progu jego domu.

Demokracja stanowi w Chinach instytucję daleko starszą niż w Europie. I w rzeczy samej Chińczycy są istotnie najbardziej demokratycznymi. Syn chłopski może tam być wicekrólem lub gubernatorem z taką samą łatwością, jak syn magnata. Ale i demokracja działa w Chinach inaczej niż w Europie, gdyż Chińczycy nie mają pojęcia o wyborze władców swych lub reprezentantów na podstawie danego programu, lecz zgadzają się na władców, którzy polegają na nich, pozwalają tym władcom wynaleźć sobie program odpowiedni i zachowują sobie tylko prawo usunięcia ich, gdy staną się nieznośnymi.

Możnaby przytoczyć — kończy korespondent „Timesa” — setki takich przykładów z życia codziennego Chińczyków, dowodzących, że Chińczyk myśli wręcz odmiennie od Europejczyka, a jednak żaden Europejczyk nie ma głębszego poczucia sprawiedliwości, honoru, dobra lub krzywdy od Chińczyka, lecz o tem właśnie Europejczycy zapominają najczęściej, mając do czynienia z Chińczykami.

Baczność warmjacy!

Wydział statystyczny Rad Ludowych dla powiatów olsztyńskiego i reszelskiego (polskiej Warmji) wzywa niniejszem wszystkich Polaków, urodzonych w tych powiatach, w których odbędzie się plebiscyt (głosowanie), aby podali dokładny adres wszystkich osób obojga płci od 20-go roku począwszy, z miejscowością i datą urodzenia, zawodu i wyznania, mieszkających obecnie na obczyźnie lub w wolnej już Polsce. W celu przybycia na głosowanie za Polską.

Również wzywa się wszystkich mieszkańców tutejszego powiatu o podanie adresu krewnych i znajomych, mieszkających na obczyźnie, a urodzonych w powiecie olsztyńskim lub reszelskim. Zgłoszenia nadsyłać pod adres: Maksymilian Majewski, Olsztyn—Allenstein Ostpreussen, Bahnhofstrasse 1 I.

Tutejsza Czytelnia Ludowa

począwszy od poniedziałku dn. 15 marca otwartą jest codziennie od godziny 6—7 wieczorem. W niedzielę i święta jest Czytelnia zamknięta.

Ponieważ niektórzy z abonentów Czytelni, mimo zwrócenia im uwagi na istniejące przepisy, według których wolno książki wypożyczone zatrzymać najdłużej cztery tygodnie, przetrzymują książki po kilka miesięcy, zwracam uwagę na to, że w razie dłuższego przetrzymywania książek Komitet Czytelni zażąda zapłacenia wartości wypożyczonych książek. Powtarzam raz jeszcze: książki z Czytelni wypożyczone wolno zatrzymać u siebie najdłużej 4 tygodnie, kto ma dłużej książki, winien je natychmiast zwrócić, aby i inni mogli korzystać z tych książek. Bibliotekarka.

Wiadomości telegraficzne.

Odparcie twierdzeń bolszewików.

Warszawa, 6 kwietnia. PAT. Omawiając ostatnią odpowiedź bolszewicką, pisze „Kurier Warszawski”: Komisarz dla spraw zagranicznych republiki rosyjskiej sowjetów utrzymuje, iż nie może zrozumieć, jaki cel chce osiągnąć rząd polski, nastając na kontynuowaniu operacji wojennych, „jeżeli jego zamiary są oczywiście pokojowe”. Nota bolszewicka mówi o zupełnym braku w Borysowie najprymitywniejszych warunków niezbędnych do zagwarantowania swobody i spokoju obrad konferencji. Są to czyste kpiny ze zdrowego rozsądku. Właśnie w kraju neutralnym — w jakiejś tam Estonii czy gdzieindziej — zgraje maklerów, wysłanych przez bolszewików, załkociliby rychło spokój konferencji pokojowej, nie brak by też tam było przedstawicieli innej Rosji, usiłujących pokrzyżować obustronne plany. Warszawa udzielałaby pod tym względem większej rękoi, ale wielkie miasto wogóle nie zabezpiecza również spokojnego „tete a tete” w rzeczach tak niesłychanie skomplikowanych. Rząd polski nie potrzebuje się lękać gróźb bolszewickich co do odpowiedzialności za przedłużenie wojny. Jeżeli Rosja sowiecka istotnie dąży do pokoju, to go osiągnie bez zwłoki w Borysowie.

Reprezentanci Ukrainy nie byli przez władze polskie aresztowani.

Warszawa, 6 kwietnia. PAT. Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Po zbadaniu sprawy okazało się, że przebywający „incognito” w Kamieńcu Podolskim reprezentanci Ukrainy nie byli przez władze polskie aresztowani. Stacjonowanie ich chwilowe we własnych mieszkaniach w przeciagu kilkunastu godzin było chwilowym i pożałowania godnym nieporozumieniem.

Ekspozytura polskiego urzędu naftowego.

Warszawa, 6 kwietnia. PAT. „Kurier Polski” donosi, że we Lwowie otwarta będzie ekspozytura państwowego urzędu naftowego, którego zadaniem będzie na razie ułatwianie przemysłowcom naftowym sprowadzanie artykułów technicznych, niezbędnych do przemysłu naftowego i t. d.

Rewizje w Irlandji.

Londyn, 6 kwietnia. PAT. Radio warszawskie. Władze wojskowe w Dublinie i innych miastach Irlandji nakazały zamknięcie ulic celem rewizji wszystkich przechodniów w poszukiwaniu broni. Dokonywano również rewizji w tramwajach. Specjalne patrole przetrząsały domy. Zarządzenie to przedsięwzięto w obawie wybuchu rewolucyjnego powstania w Irlandji.

Towarzystw Zebrania

odbędą się:

W Gdańsku: Związek Handlowców. Tow. Gdańskie. Zebranie w lokalu Lindnera, Langemarkt 11 w czwartek dn. 8 b. m. o godz. 7½. Sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Poznaniu.

W Gdańsku: Lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii w piątek, 9 bm. o g. 7 wiecz. w Domu św. Józefa.

W Gdańsku: II filji Zjedn. Zaw. Polsk. w piątek, 9 bm. o g. 6 wiecz. u p. Akamickiego, Grosse Schwalbeng. 18. Uprasza się o przyniesienie książek lub kwitarjuszy.

W Gdańsku: Nadzw. walne zebr. Tow. Przemysłowców i Rzemieślników w sobotę, 10 bm. o g. 7 w lokalu p. Kubickiego, Am braus. Wasser 5.

W Gdańsku: Walne zebranie Związku urzędników pocztowych Polaków na Pomorze, Mazury i Warmję w niedzielę, 11 b. m. o godz. 3 po południu u p. Kubickiego, Am brausenden Wasser 5. Na porządku dziennym wybór nowych członków Zarządu.

W Wrzeszczu: Lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii w piątek, 9 bm. o godz. 7 w lokalu p. Malkowskiego (Kleinhammerpark), ul. Marjańska.

W W. Kacku: Tow. Lud. i Polsk. Stronn. Lud. w niedzielę, 11 bm. o godz. 2 w lokalu p. Czastki.

W Częstokuwie, pow. wejherowski: Tow. Lud. w niedzielę, 11 bm. o g. 6 po poł. u p. Barana.

W Szywnaldzie: Zebr. Kółka roln. ra pow. wejherowski w niedzielę, 11 bm. o g. 2 po poł. w zwykłym lokalu. Przystąpienie do Związku i Izby roln. Przybędzie mówca zamiejscowy. Uprasza się o przybycie pp. prezesów lub zastępców sąsiednich Kółek.

W Podstolinie: Kółka rolnicze w niedzielę, 11 bm. o godz. 12 w poł. w zwykłym lokalu.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wiczkiewicz w Gdańsku.

Wykłady publiczne.

Na sali „Bildungsvereinshaus” (Hintergasse nr. 16) w Gdańsku, dnia 9 bm. wieczorem o godz. 6-tej. 930

Pan JÓZEF DZIERŻYŃSKI ze Lwowa:

1) Przeżycia Lwowa w czasie wojny 1914-1918

2) Znaczenie gospodarezo krasów białorusko--litewskich dla Polski.

Rodaków Gdańska i okolicy uprzejmie prosimy o liczny udział. Wstęp bezpłatny. Składka dobrowolna na cele Białego Krzyża.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH KUPCÓW
I PRZEMYSŁOWCÓW W GDAŃSKU.

Bank Ludowy w Chmielnie

wypożycza pieniądze i przyjmuje takowe
płacą: po 3, 3½ i 4%.

Zarazem prosimy

na czas odnawiać weksle.

Godziny biurowe od godziny 8—1.

Ka. Preb. Sadowski. I. Wallerand. L. Reimer.

Bank Ludowy w Żukowie

udziela pożyczek i przyjmuje oszczędności

pieniędzy

2½, 3½, 4½ procent.

stosownie do wypowiedzenia.

Dni kasowe są poniedziałki i czwartki od godziny 12—2 po południu.

ZARZĄD.

Nath.

Płach.

Biełkowski

Bank Ludowy

Tow. z niegr. p.

w Gdańsku, Jpangasse nr. 47.

TELEFON 1956.

Poczt. konto czekowe 948.

Przyjmuje kapitały wszelkiej wysokości na dogodnych warunkach i udziela pożyczki na hipoteki i weksle. Otwieramy konta czekowe rachunki bieżące i skutecznie wpłaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych. Inkasujemy weksle i czek. Zamieniamy kupony i pieniądze zagraniczne. Adres: BANK LUDOWY, GDAŃSK.

BANK PUCK

Einig. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht.

w Puoku (Patzig Wpr.).

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płać od depozytów

od depozytów z półrocznym wypowiedzeniem 4½%

„ „ z czterocrocznym „ 3½%

„ „ z ośmiocrocznym „ 3%

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę

od godz. 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph.

Stan. Nowak.

M. Lerkowski.

Bank Ludowy—Volskbank.

E. G. m. u. H.

w Sopotaach

przyjmuje depozyty

(oszczędności) i płać

3½% bez wypowiedzenia

4½% z półrocznym wypowiedzeniem

Zarząd:

Fr. Tompaki.

Leon Schütz.

J. Szoropański.

Biuro porady prawnej

Skargi, reklamacje podatkowe, wnioski do urzędów w języku polskim i niemieckim wykonuje 935

Bördick,

porasł sekretars sądowy.
OLIWA, ulica Gdańska
(Danzigerstr. 8 III.)
PIEKARNIA LAMEK.

Służącą

do pracy domowej przyjmie natychmiast 938

radozyni Spelchertowa,
w Sapowie — Cäcilienstr. 6

Koperty

połącza

„Gazeta Gdańska”

„Kupiec” Consumverein

E. G. m. b. H.

Chmielno — Pr. Zaob.

połącza

jopy damskie, paltoty, kostjумы.
Różne materje białe, skarpety itd.

Maszynę szewską

nadająca się znakomicie do reparatur, z ramieniem 47 cm. długim i zupełnie małą głową, oraz MASZYNĄ do przyszywania (sztebnowania) poleca po przystępnej cenie

Adolf Kinder

ulica Wałowa (Wallgasse) nr. 14. a. 934

Pocztówk!

Pocztówk!

Otrzymałiśmy świeżą przesyłkę pocztówek polskich

z widokami Gdańska i polskim orłem.

Pocztówki te w ślicznym barwnym wykonaniu, sztuka tylko 20 fen., 6 rozmaitych pocztówek 1,20 mk. 412

Porto przesyłki w liście rekomendowanym 50 fen.

Ponieważ salizonek obecnie wysyłać nie wolno, należy przy zamówieniu nadesłać należytość naprzód.

Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.

Ausgabe der Fleischkarten.

Auf Grund unserer Bekanntmachung vom 6. Juni 1917 machen wir bekannt:

1) Die neuen Fleischkarten werden an die Haushaltungen am Mittwoch, den 7. April und Donnerstag, den 8. April gegen Abgabe der Hauptmarke Nr. 167 und des Stammes der alten Fleischkarte bei den Fleischverkäufern ausgegeben, in deren Kundenlisten die Haushaltungen sich haben eintragen lassen.

Die noch nicht belieferten Wochenabschnitte sind nicht mitabzugeben vielmehr aufzuwahren.

2) An den vorgenannten Tagen sind die Fleischverkaufsstellen wie an den Fleischverkaufstagen den ganzen Tag geöffnet zu halten. Die Ausgabetermine sind innezuhalten, da die Fleischverkäufer an anderen Tagen zur Ausgabe nicht verpflichtet sind.

3) Die Fleischverkäufer haben die vereinnahmten Hauptmarken 167 sowie die Stämme der vereinnahmten Fleischkarten ordnungsmässig verpackt und abgezählt in der Zeit von Donnerstag, den 15. bis Sonnabend, den 17. April der Nahrungskartenstelle, Pfefferstadt 33—35, Vordergebäude, 1. Treppe im Saal, Stelle 11 einzureichen. Bis zum 17. April, mittags 3 Uhr, müssen sämtliche Abrechnungen eingereicht sein. Vor dem 15. April eingereichte Abrechnungen können nur dann abgenommen werden, wenn alle Kunden des betreffenden Fleischverkäufers ihre Karten abgeholt haben.

Danzig, den 3. April 1920. 932

Der Magistrat.

Nähgarn.

Von Donnerstag, den 8. April ab gelten auch die Marken 178 für Erwachsene zum Einkauf von einer Rolle Nähgarn in den bekannt gegebenen Geschäften.

Danzig, den 6. April 1920. 931

Der Magistrat.